

## Europejskie Ramy Interoperacyjności (EIF) 2.0

<http://ipsec.pl/firmy/2009/europejskie-ramy-interoperacyjnosci-eif-20.html>

Jak Unia Europejska zamierza definiować otwartość i neutralność technologiczną w przyszłości? Jakie są pobożne życzenia Brukseli na temat przyszłego wyglądu administracji publicznej? Poniżej krótki komentarz na temat projektu drugiej wersji Europejskich Ram Interoperacyjności (EIF).

Ja <http://prawo.vagla.pl/node/8713> i Zaciekawiony przez Piotra Waglowskiego <http://krawczyk.salon24.pl/12453,rejestr-uslug-medycznych-jako-symbol-impotencji-panstwa> i od początku swojej pseudo-informatyzacji <http://krawczyk.salon24.pl/12453,rejestr-uslug-medycznych-jako-symbol-impotencji-panstwa>.

Dokument odbieram jako stanowiący swoista - i pozytywna - rewolucję w głębokich myślach przekazywanych dotychczas z Brukseli. W szczególności kroćki „Underlying principles” mogłyby spokojnie zastąpić Kartę Praw Podstawowych z pożytkiem dla wszystkich.

Co prawda cztery pierwsze „Underlying principles” są napisane w tradycyjnym stylu unijnym („chcemy żeby było ciepło i przy tym zimno jakkolwiek nie za gorąco”), ale potem zaczyna się ciekawie.

Zasada 2.6 pt „Multilingualism” wskazuje na konieczność dokonywania określonych wyborów, bez których koncepcja mogłaby odjechać w stronę egalitarnych deklaracji bez pokrycia, tak typowych dla dotychczasowej rzeczywistości humanistycznej z Brukseli. Proste, jasne i stojące nogami na ziemi zdanie:

„A trade-off is to be made between the expectation of citizens and businesses to be served in their own language(s) and the possibility of Member State public administrations to offer services in all official EU languages.”

Wnacza również wskazuje jednak czego explicitnie nie należy robić by np. nie psuć usług publicznych:

„certain choices at the level of data representation may limit the possibilities to support different languages.”

Punkt 2.7 pt. „Administrative Simplification” należałoby w całości wytapetować wołami przed wejściem do Sejmu RP oraz poszczególnych ministerstw. Ostatnie zdanie podsumowuje jego wnioski:

„When establishing European Public Services, eliminating the request for unnecessary or redundant information may require reorganisation and reengineering efforts in the public administration’s backoffices.”

To bardzo trafna konstatacja - informatyzacja prowadzi się generalnie po to, żeby ludziom ułatwiać życie, a nie utrudniać. Nasze orły urzędnicze mają często problemy ze zrozumieniem tej prostej prawdy.

Punkt 2.8 pt. „Transparency” jest odpowiedzią na zjawisko, z którym instytucje unijne istotnie mają obecnie duży problem, czyli <http://krawczyk.salon24.pl/103181,brak-przejrzystosci- stanowienia- prawa-ue> i brak transparentności procesu stanowienia prawa <http://krawczyk.salon24.pl/103181,brak-przejrzystosci- stanowienia- prawa-ue>.

Dość zabawny jest fakt, że dokument cyrkuluje w europejskich środowiskach open-source jako „na razie poufny” i w charakterze „wycieku”. Zapewne w tym przypadku wynika to z przyzwyczajenia do dotychczasowego czajenia się struktur unijnych z dokumentami roboczymi. Wnacza, każdym razie EIF 2.0 jest już <http://mswia.gov.pl/download.php?s=1&id=10012> i dostępne na stronie MSWiA <http://mswia.gov.pl/download.php?s=1&id=10012>.

Punkt 2.9 pt. „Preservation of Information” wskazuje na techniczne wyzwanie związane z <http://ipsec.pl/konserwacja-dokumentow-elektronicznych.html> i długoterminowym przechowywaniem dokumentów elektronicznych <http://ipsec.pl/konserwacja-dokumentow-elektronicznych.html>. Kwestia ta jest obecnie niedoceniana:

Punkt 2.11 pt. *Reusability*; odnosi się do kwestii, która w środowisku open-source walujemy od kilku lat to znaczy ją <http://prawo.vagla.pl/re-use>; ponownego wykorzystania treści stworzonych za pieniądze publicznej; oraz nieefektywności <http://krawczyk.salon24.pl/135563,czy-dokument-urzedowy-mozna-spirac>; zamawiania w imię tego samego; i/a. Przyznam, że pierwszy raz słysze o wymienionych tam inicjatywach OSOR i EUPL, co sugeruje, że są to klasyczne zapomniane agencje; unijne.

Punkt 2.12 pt. *Technological Neutrality and Adaptability*; odnosi się do neutralności technologicznej w sposób bardzo oględny, definiując ją jako nienarzucanie konkretnych technologii lub produktów. Biorąc pod uwagę to ile dyskusji wywołuje ten temat przy okazji nowelizacji ustawy o informatyzacji ta rekomendacja to za mało:

{Recommendation 7. Public administration should not impose any specific technological solution on citizens, businesses and other administrations when establishing European Public Services.

Dalsza część dokumentu opisuje podstawowe założenia budowy usług publicznych i powtarza się tam wiele postulatów, które podnoszono przy okazji debaty na temat nowoczesnej administracji. Warto przy okazji zauważyć, że sekcja 2.10 pt. *Openness*; została skrytykowana przez kogoś z pozycji open-source za brak jednoznacznej deklaracji na temat otwartości kodu:

- <http://www.computerworlduk.com/toolbox/open-source/blogs/index.cfm?entryid=2620&blogid=1> Moody, EU Wants to Re-define *Closed*; as *Nearly Open*; i/a